KURJER WARSZAWSKI.

D. 1. Grudnia. — Rok 1847. Środa. № 322. Jutro, Śta Bibianna P. M.

Jutro we wszystkich Kościołach Warszawy, odbywać się będzie Nabożeństwo solenne, iako w rocznicę wstąpienia na Tron N. CESARZA i KRÓLA, naszego miłościwego MONARCHY.

Rada Administracyjna udzieliła upoważnienie, aby wieś *Starowioska Młochow*, w Okręgu Błońskim Pcie Warszawskim położona, nowo przez JW. Rozalję z Xżąt Lubomirskich Hr: *Rzewuską* nabyta, stosownie do prośby tejże Właścicielki, otrzymała nazwę *Rozalin*; trzy bowiem wsie nazwiska *Starowioska* w samym Powiecie Warszawskim, a większa ich ieszcze liczba tegoż nazwiska w Gubernji Warszawskiej, znajduie się.

JW. Jenerał-Lejtnant *Okunew*, Zarządzaiący Naczelnie służbą spisu i zaciągu wojskowego w Królestwie, na zasadzie decyzji Władzy wyższej, wydał rozporządzenie: że tym tylko spisowym może być przyznawane wyłączenie od zaciągu wojskowego z tytułu adoptacji, którzy od lat pięciu przynajmniej wieku swego, przy adoptuiących ciągle pozostawali.

Dyrektor Instytutu Gospodarstwa Wiejskiego i Leśnictwa w Marymoncie. Podaie do wiadomości osób interesowanych, że stosownie do reskryptu JW. Kuratora Okręgu Naukowego Warsz: z d. 3/15 Listop: r. b., uczniom kończącym kurs nauk w Instytucie Gospodarstwa Wiejskiego i Leśnictwa, i otrzymuiącym świadectwa o dostatecznem usposobieniu, pozostawiony być ma czas 3ch miesięczny od daty otrzymania rzeczonych świadectw, do podania się na praktykę gospodarską; ci zaś którzy w powyżej zakreślonym terminie żądań swoich w tym względzie wedle przepisów nie objawią, utracać maią nadal służące im w tej mierze prawo. Co się tyczy uczniów którzy ukończyli kurs nauk w Instytucie w roku przeszłym szkolnym lub dawniej, ci stosownie do reskryptu JW. Kuratora z d. 15/27 Listop: r. b., obowiązani są w terminie 3-miesięcznym od daty ogłoszenia niniejszego Postanowienia, ieżeli tego ieszcze nie dopełnili, podać się do odbywania praktyki gospodarskiej, w przeciwnym bowiem razie, również utracą na zawsze służące im w tym względzie prawo.— Radca Stanu, M. *Oczapowski*.

W przeszłym tygodniu na przestrzeni drogi żelaznej od *Częstochowy* do granicy Austrjackiej, odbytą została d. 22 b. m. proba iazdy parochodem, który w dniu tym dotarł po raz pierwszy do stacji *Granica*, wzniesionej nad rzeką *Białą-Przemszą* pod wsią *Maćki*, naprzeciwko i w odległości dwóch wiorst od stacji *Krakowsko-Szląskiej* drogi żelaznej w *Szczakowie*. Nowa ta część drogi żelaznej *Warszawsko-Wiedeńskiej* 72 werst długości maiąca, wychodząc z dworca k lei w Częstochowie, rozwija się naprzód wzdłuż lewego brzegu rzeki *Warty* w bliskości wsi *Błeszno*, *Wrzosowa*, *Słowiki* aż do młyna *Wały*, pod którym przerzucaiąc się na prawy brzeg tejże rzeki, opuszcza zarazem Gubernję Warszawską, i wchodzi do Radomskiej, a następnie dobiega do stacji klassy 3ej *Poraj*, dwie mile od Częstochowy odległej. W całej tej długości rozległa dolina *Warty* z panuiącem ciągle widokiem klasztoru *Jasnej Góry* i ruin *Olsztyńskiego* zamku, piękny przedstawia krajobraz, i dla tego tem smutniejsze sprawiaią wrażenie następne dwie mile drogi wiodącej od Poraja wśród bagien, zarośli lub iałowych piasków, do stacji klassy 2ej w *Myszkowie*. Lecz wrażenie to iest krótkie i przemijaiące, bo dzięki kolei żelaznej, *mile* liczą się *minutami*, a doieżdżaiąc już do Myszkowa, okolica inną przybiera postać; rozsuwaiący się widokrąg urozmaicony licznemi osadami zamykaią wzniosłe góry dolinę rzeki *Warty* obejmuiące. Tu opodal 6 werst na lewo od kolei, leży miasto *Żarki*. Od *Mystkowa* droga przebywa już ciągle nader urozmaiconą okolicę. Mijaiąc miasteczko *Mrzygłod*, odkrywa się malowniczy widok na powabne położenie wsi *Rudnika* z grupą piątruiących się w oddaleniu skalistych gór zwaliskami *Ogrodzienieckiego* zamku uwieńczonych. Droga żelazna przecinaiąc kilkakrotnie bystre potoki, *Wartę* zasilaiące, dochodzi następnie do osady fabrycznej *Zawiercie*, położonej o milę poniżej miasta *Kromołow*, gdzie rzeka ta ma swój początek. W Zawierciu droga ostatni raz przecina rzekę *Wartę* i opuszcza już takową aby następnie przedrzeć się przez pasmo gór, któremi natura oddzieliła dwie najznacznieysze kraju naszego rzeki, to iest *Wisłę* i *Wartę*. Ztąd ta część kolei aż do stacji *Łazy*, iest na całej linji najwyższą, wyniesienie iej dochodzi około 1,100 stop nad poziom morza Baltyckiego, a przeszło 700 stop nad poziom kolei na stacji Warszawskiej. Posępne iodłowe lasy, nieodstępne wyższych gruntów towarzysze, zalegaią iednomilową przestrzeń drogi od Zawiercia do Łazów. Od stacji Łazy droga żelazna wchodzi pomiędzy wzniosłe i trudne do przebycia góry, których widok pobudza ciągle oczekiwanie wjazdu pociągu na groźne wiaduki lub do podziemnych tunelów, lecz próżna obawa, droga czepia się i rozwija u podnoża wzniosłych gór, chwyta cieśniny, przedziera się przez między-gorza, a podróżni zaledwie dostrzegaią mało znaczące nasypy lub przekopy, tam gdzie widoku olbrzymich dzieł oczekiwali. Dla tego, ta szczegól-

niej część drugi będzie na zawsze świadectwem zdolności i gorliwej pracy naszych Inżenjerów, którzy przy ograniczonych środkach, iedynie trafnem wyborem kierunku drogi, napotkane trudności i zapory pokonać umieli. Góry, pomiędzy któremi mijaiąc stację Łazy, kolej iest prowadzoną, ubarwione łąkami, niwami, kląbami lasów i gęsto rozrzuconemi wioskami, poprzedzierane obficie spływaiącemi potokami, przedstawiaią malownicze widoki z pędem pociągu co chwila zmieniaiące się, a z tych do pięknieyszych policzyć można, rozkoszne położenie wsi *Wiesiołka* i *Wysoka*. Dalej droga przecina wieś Bugaj, i dochodzi do stacji klassy 3-j *Ząbkowice* wbliskości wsi tegoż nazwiska założonej. Od Ząbkowic, minąwszy niewielką przestrzeń lasu, przedstawia się powabny widok wsi rządowej *Gołonog*, z pięknym Kościołem na wysokiej górze wzniesionym. Dalej wchodzi droga w długi i głęboki przekop w skale wykuty, aż do wsi *Strzemieszyce* docieraiący. Przy wyieździe z przekopu, stapiaią się i nikną nagle góry, dotąd drogę otaczaiące, otwiera się rozległa płaszczyzna zamknięta od strony południowej pasmem gór Krakowskich i Szlązkich, a za temi rozwijaiące się w oddaleniu szeregi niebotycznych wiecznie śniegiem pokrytych Karpat, określaią tę nader wspaniałą panoramę mil kilkanaście obejmuiącą. W okolicach Strzemieszyc, a mianowicie: *Dąbrowie*, *Niwce* i w *Niemcach* rozłożone są najznakomitsze kraju naszego Górnicze Zakłady, iako to: huty żelazne i cynkowe, toż węgla ziemnego kopalnie. Od Strzemieszyc droga żelazna dochodzi iuż do stacji *Granica*, której obszerne budowle w ciągu tego lata rozpoczęte, w przyszłym dopiero roku ukończone zostaną. Zanim więc nastąpi bezpośrednie zetknięcie drogi naszej, z drogą Krakowsko-Szląską, otwartą zostaie dziś, do użytku publicznego, część drogi od *Częstochowy* do stacji *Ząbkowice*, mil dwie od granicy Austrjackiej, a $2^{1}/_{2}$ od stacji pruskiej *Mysłowic* odległej.

Pałac N° 493 przy ulicy Miodowej (zwany Pałacem *Paca*), własnością Skarbu Królestwa będący, wystawionym zostaie na sprzedaż w drodze licytacji publicznej, poczynaiąc od summy rs. 80,000 (złp. 533,333 gr. 10). Licytacja na sprzedaż takową odbędzie się w d. $^{2}/_{14}$ Stycznia 1848 r. o godz: 12ej z południa, w pałacu Komisji Rząd: Przychodów i Skarbu, na ogólnem tejże Komisji posiedzeniu.

Księgarnia S. H. *Merzbacha* przy ulicy Miodowej Nro 486*a*, odebrała ostatni poszyt *Słownika polsko-francuzkiego*, w Berlinie wydanego; cena kompletnego exemplarza wynosi zł. 48.

Powszechnie narzekano w tym roku, na późne siewy; prawda iest że mokra iesień w swych początkach, w całym prawie kraju, a nawet w Poznańskiem zaledwie dozwoliła rozpocząć siejby wtedy gdy ta zwykle kończy się; widziano ieszcze bowiem sieiących w drugiej połowie Listopada, co słuszną wzniecało obawę, o przyszłoroczne zbiory. Wszakże OPATRZNOŚĆ długo trwaiącemi pogodami bez mrozów pokrzepiła nadzieje rolników, oziminy ięły się wszędzie pięknie, i wegetacja dotąd nie przestaie; na dowód tego przysłano do Drukarni *Kurjera* żyto ozime w d. 27 Listopada zerwane, bardzo pięknie wykłoszone, pochodzące z ziarna w czasie żniw wykruszonego. Pierwszy to raz zdarza się najdoświadczeńszym Gospodarzom, widzieć żeby żyto wysiane po zasiewach, w tymże roku wykłosiło się.

Z końcem 1847 r. ustaie prenumerata na *Słownik Polsko-Rossyjski, Administracyjny i sądowy*, ułożony przez P. *Dubrowskiego*, korrespondenta Cesarskiego Towarzystwa Historji i Starożytności Rossyjskich. Teraźniejsza cena tego Słownika, iest nader umiarkowana i przystępna dla każdego, mianowicie k. sr. 75 (zł. 5) w Warszawie, (w Księgarni Szkół Publicznych J. *Glücksberga*, przy ul: Miodowej, naprzeciw XX. *Kapucynów* na 1m piątrze), i rs. 1 (zł. 6 gr. 20) na Urzędach i Stacjach Pocztowych. Słownik ten składa się z iednego tomu, i zawiera: wyrażenia prawnicze i administracyjne, nazwy techniczne w budownictwie, górnictwie, hydraulice i t. p., imiona chrzestne, tabellę rang i stopni rossyjskich: wojskowych cywilnych i duchownych.

Niewłaściwie użytego rubla, w zabawie tak nazwanej *Rubel*, składam w Red: Kurjera, dla najpotrzebniejszych ubogich. *J. Z.*— Złożono w tejże Redakcji od W. P. zł. 3 gr. 10, dla Dobroczynności, na drzewo; zaś od A. M. zł. 2 na restauracją Kościoła PP. *Wizytek*.

Skład Nut muzycznych Fr. *Spiess* i *Spółki*, przy ulicy Senatorskiej Nr 460, odebrał następuiące nowości: *Szopena* 3 Walce na fortepian, dz: 64, zł.6; *Henselta* 4ry romanse na fortepian, ofiarowane W. Pannie Elizie *Mendling*, dz: 18, zł. 4; *Willmersa* die Windsbraut, Fantazja na fortepian, dz: 52, zł.6; *Dreyszoka* Pastorella na fortepian, dz: 42, zł. 3.

Kurs wczorajszy: Listy zast: nowe za 100 zł. żądaią rs. 14 k. 60 (zł. 97 g. 10). Wartość kup: k. $26^{1}/_{3}$.

Wczoraj w Wielkim Teatrze po *Przysiędze* przywołani: JPanie *Rywacka* i *Leśkiewiczowa*, oraz JPP. *Troszel* i *Matuszyński*.

Z mocy upoważnienia JW. Kuratora Okręgu Naukowego, mam honor zawiadomić, iż z d. 1m Grudnia r. b. otworzyłem *Szkółkę prywatną Elementarną*, w m. Zgierzu, okręgu Zgierskim, Gub: Warszawskiej, gdzie przyjmuię Uczniów, zaręczaiąc najściślejszy dozór. — M. *Westermeyer*.

Z Petersburga. — Z powodu ukazania się cholery

w Gubernjach Nowgorodzkiej i Kijowskiej, N. PAN przedłużyć raczył do d. 1/13 Stycznia r. 1848, pobór rekrutów, który miał rozpocząć się 1/13 Listopada r. b. w Gubernjach: Nowgorodzkiej, Twerskiej, Pskowskiej, Petersburgskiej, Ołoneckiej, Podolskiej, Wołyńskiej i Mińskiej. — W Petersburgu ustanowioną została taxa na drzewo opałowe. — Były p. o. Pomocnika Naczelnika b. Dyrekcji linji telegraficznej Warszawskiej, Major *Stromiłow*, uwolniony z wojska w r. 1840, mianowany został Urzędnikiem do szczególnych poruczeń przy Jenerale-Gubernatorze Woiennym Petersburgskim, z zamianą stopnia wojskowego, na stopień cywilny Asesora Kolegjalnego. — Dnia 11/23 z. m., kra zaczęła płynąć na rzece *Newie*, skutkiem czego mosty sprowadzone zostały. — W pierwszych dniach Wrześ: v. s. r. b., gorąca tak były wielkie w Kazaniu, że drzewa czeremchowe i wiśniowe kwitły po raz drugi. — Peł: obo: Łowczego Dworu Rzecz: Radca Stanu Hr. *Fersen*, mianowany został Prezyduiącym w Kantorze Łowieckim Dworu J. C. K. Mości.

Asesor kolegjalny *Kobyliński*, Expedytor komitetu zaopatrywania wojsk suknami w Cesarstwie, życie doczesne zakończył.

Anglja. — Dziennik *Słońce* zbija wieść, iakoby towarzystwo wschodnio-indyjskie, zamierzyło zaciągnąć pożyczkę 4ch milionów dukatów od ang: Banku. — Mniemaią, iż Parlament uchwali nowe podwyższenie podatków, mianowicie od dochodów maiątkowych. P. Jan *Williams* w Londynie zbankrutował na 40,000 dukatów; ieszcze dwa bankructwa są przewidziane.— P. *Kobden* 18go z. m. pierwszy raz po powrocie, wystąpił publicznie na wieczorze w Ateneum w Manszestrze; w mowie swoiej wychwalał dobre przyięcie iakiego doznał na stałym lądzie. — Statek *Królewna* 20go z. m. przywiózł z Hamburga 400,000 dukatów złotem.

Belgja. — Król 21go z. m. po przyięciu adresu z odpowiedzią na mowę tronową od Stanów, wyiechał w Ardenny. — Rząd belgicki ma zaciągnąć pożyczkę 40 do 50 miljo: fr.— Dom bankierski *Defosse* i *Woerte* w Bruxelli, zawiesił swoie wypłaty.

Francja. — Hrabia *Paryzki* Następca tronu, zaczął uczyć się ięzyka ang:; matka iego Xżna Orleańska nauczyła go iuż biegle mówić po niemiecku.

Hiszpanja. — W Madrycie zbankrutował tak zwany *Bank Zjednoczony.* — Królowa 15go z. m. znajdowała się na balu u Hrabiny *Montijo.* — Jenerał *Koncha* 9go z. m. złożył dowództwo w Katalonji, i wyiechał przez Walencję do Madrytu. — Xżę *Sessa* szwagier Króla, mianowany Kawalerem orderu złotego runa.

Niemcy. — Po Xciu Henryku *Anhalt Coethen* (Keten), zgasłym bez zostawienia potomków linji męzkiej, objął rządy tegoż Xięztwa, Xżę Leopold Fryderyk *Anhalt Dessauski.* — Arcy-Xżę woiewoda węgierski 22go z. m. dał ucztę dla członków stanów zgromadzonych w Presburgu.

Włochy. — Xdz *Amici* mianowany Wice-prezesem Rady stanu; Prałat ten, który za *Grzegorza XVI* popadł w niełaskę, zdaie się posiadać zupełne zaufanie teraźniejszego Ojca Śgo.

Rozmaitości. — Francuzki turysta tak opisuie muzykę Arabów: Gdy wejdziemy do kawiarni Maurów, która cała iest zadymioną dymem tytuniowym, postrzegamy w kącie na matach siedzącą orkiestrę arabską, składaiącą się z 4ch Artystów. Dyrektorem tej orkiestry iest ten, który gra niby na skrzypcach o 3ch strunach, przez nich zwanych *kemengiah;* ale arabscy kapelmistrze nie kontentuią się tem, żeby tylko na skrzypcach rzempolić i takt głową dawać, ale śpiewaią przytem niemiłosiernie. Drugi członek orkiestry gra na iakiejś niby mandolinie czy gitarze *quitra* zwanej, i także śpiewa. Trzeci członek dmie na fleciku, a ostatni bębni z całych sił na *trabuka;* iest to cylinder z palonej gliny; ieden koniec ma skórą obciągnięty, trzyma się pod lewą pachą, a prawą ręką bębni bez miłosierdzia; odgłos tego niby bębna, wprawia Arabów w zachwycenie, i żadna uczta bez niego nie obejdzie się. Harmonja nie iest znaną u Arabów, a nasza muzyka robi na nich przykre wrażenie. *Felician Dawid* bardzo zręcznie tę orkiestrę w swoiej *Pustyni* naśladował.— Największa banda łotrów teraźniejszych czasów, która zajmuie Paryżanów, a której proces teraz toczy się w sądach tamecznych: Na pierwszem posiedzeniu Sądu kryminalnego, było 60 oskarżonych, 1700 punktów oskarżenia, i 207 zbrodni im przyznanych. Ta banda pod nazwiskiem: *Banda Claude Thibert*, iuż od kilku lat znana we Francji, tamże trwogę rozsiewała; dzieli się ona na dwa oddziały, z których każdy ma inne prawa i zwyczaie; liczy 800 członków; wszyscy odwiedzali iarmarki iako poczciwi kupcy i przekupnie, i opatrzeni byli zawsze świadectwami iak najdokładniej. Jeździli oni zawsze prędko wozami, w których było wiele kryiówek. Co kupili, zawsze punktualnie płacili, ale nie zaniedbywali żadnej sposobności złodziejstwa i rabunku; przyczem nieszczędzili ani chytrości, ani przemocy, ani nawet morderstwa. Wszyscy członkowie miewali żony z sobą, które im za szpiegów służyły, z miejscowością obznaiamiały się, i przyiaznej pory pilnowały, a kradzione towary przechowywały. Lecz najstraszniejszemi członkowie byli tak zwani *Endormeurs*, którzy ofiary swoie lekami usypiali, a psów łańcuchowych wroniem okiem truli. Była także w tej bandzie znaczna liczba Cyganów,

którzy nazywali się *Czarni członkowie*, a którzy tylko w nocy kradli; berszt tej bandy *Claude Thibert*, iest sam Cyganem, ma lat 45, nie umie ani pisać ani czytać, ale ma pamięć zadziwiaiącą; w czterech miastach Francji, nawet w Paryżu miał swój depozyt.— Pierwszy śpiewak Opery włoskiej w Nowym Jorku, P. *Nordeni*, szczególnym sposobem został bogaczem. Od nieiakiego czasu zaczął romansować z młodą Panienką, która była pomocnicą w Magazynie mód. Gdy był pewnego wieczora u niej, wpada niespodzianie iej Brat z pistoletem w ręku, i przymusza Nordiniego do podpisania kontraktu ślubnego. Cóż było robić? stał się niewolnikiem swoiego podpisu, i chociaż do tego był przymuszonym, iednakże miłość dopomogła, i wesele odbyło się. Gdy sobie właśnie przy weselnych godach iedzą i bawią się, przybywa list z Londynu, który oznajmia Pannie młodej, że daleki iej krewny, którego ledwie znała, umarł, i iej cały maiątek zapisał; maiątek składaiący się tylko z 16 miljonów złp.; a tak od razu Magazynierka stała się najbogatszą partją, a uczciwy postępek Nordiniego, został nagrodzony.— Między *Lani* a *Kolumjer* w tych dniach woźnica transportuiąc worek prochu przeznaczony do prac około kolei żelaznej, nie spostrzegł, iż worek przetarł się, a rozsypany proch zostawił ślad na 100 metrów, poczem proch całą massą rozsypał się na drodze. W tej chwili nadjechał na tę massę dyliżans z Paryża; z podkowy iednego konia prysnęła iskra, która w okamgnieniu proch zapaliła; podróżni uszli z przestrachem, nikt nie poniósł szwanku, chociaż dyliżans został uszkodzony.— Oryginał w Anglji zatknął na swoiem polu napis: »Te dobra daruię człowiekowi, któryby nie miał żadnego życzenia.” Niezadługo zgłosił się do niego Jegomość po owe dobra. »Aczy Pan nie masz żadnego życzenia?” »Żadnych” odrzekł konkurent. »Na cóż ci moie dobra?” odpowiedział Anglik i odprawił go z niczem.

SZARADA.

Często was rozum *czwarte; pierwsze, drugie, trzecie,*
Gdy się przeciwko sobie ludzie zawezmiecie;
A częściej w takiej sprawie choć to nic niewarte
Łatwiej was *drugie trzecie. pierwsze drugie czwarte,*
Bo gdy wzaiemnie liczne *trzecie* zobaczycie
Pewniście że to *wszystko* iest na całe życie.

(Zeszła Szarada *Godzina*).

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Bütner Jan Oby: z Rudy; Czyżewski Kar: Kup: z Luxyna; Duszek Jan Ob: z Pozdenik; Frantz Konst: Dok: z Berlina; Grabowski Kazim: Ob: z Siemianowa; Koperschmidt Albert Kup: zKrakowa; Lubowidzki Mateu: Senator z Widzewa; Łubieński Tom: Hr: z Guzowa; Mysyrowicz Józ: Oby: z Łosia; Orpiszewski Lucjan Oby: z Kłubska; Toroński Józ: Dok: z Mińska.

DONIESIENIA.

Przy ulicy Marjensztadt pod Nrem 2649, znajduią się dwa **SKŁADY JABŁEK** zimowych, rozmaitego dobrego gatunku, iako to: piękne Sztetyny angielskie, Renety złote i szare włoskie, Wenetki i Bursztuwki, Kalwinki i oliwkowe wałowskie Winniki. O cenie umiarkowanej, powziąść można wiadomość na miejscu, u Pana Muszowskiego.

Są do sprzedania z wolnej ręki, bez pośrednictwa faktorów, **DOBRA ZIEMSKIE**, w bliskości Warszawy, na trakcie do Zakroczymia położone, zajmuiące rozległości włók Chełmińskich 46, z których 12 lasu, mieszczące w sobie dwa Stawy zarybione i wszelkie gospodarskie dogodności; wysiewu ozimego potrzebują korcy 200. Bliższą wiadomość powziąść można od godz: 8mej do 10tej z rana i od 2giej do 4tej po południu, przy ulicy Krakow:-Przedmieście, w nowej oficynie wchodząc z bramy po żelaznych schodach na 1szem piątrze, w środkowych drzwiach, lub u Właścicielki pod Nrem 1365, przy ulicy Jasnej, na 1szem piątrze.

Do Składu Herbaty i różnych towarów Rossyjskich przy ulicy Senatorskiej pod Nr 497, wprost Handlu W. Dobrycza, nadszedł świeży transport **HERBATY** CHIŃSKIEJ w różnych gatunkach, z zbioru roku 1846, wprost z Jarmarku Niżegrodzkiego, którą sprzedaie się po cenach zniżonych, na oryginalne Skrzynki i częściowo.— *M. Szyrokow.*

Złp. 10 Nagrody otrzyma w korpusie pałacu Zamojskich, wynalazca KLUCZYKA angielskiego, zgubionego onegdaj wieczorem na przestrzeni od rogu ulicy Senatorskiej, idąc po lewej stronie przez ulicę Bielańską, Tłumackie, Rymarską i Senatorską, aż do ulicy Bielańskiej.

MACHINA AUTHOGRAFICZNA, Inżyniera Bowy, mogąca służyć Adminis: Cywilnej lub Wojskowej, sprowadzona z Paryża, w kształcie Biurka, za pomocą której można otrzymać przeszło tysiąc kopij pisma lub rysunku, z wszelkiemi narzędziami i materjałami, iest do sprzedania za Rsr. 100. Wiadomość w domu W. Malcza, na Krak:-Przedm: Nro 377, na 2m piątrze na lewo, między 9tą a 11tą z rana, lub 4tą i 5tą po południu.

Jeżeliby osoby iadące do Petersburga, potrzebowali PANNY służącej do podróży; zechcą się zgłosić przy ulicy Senatorskiej pod Nr 463, do Krawca Damskiego Szmyta.



Para KONI gniadych anglezowanych, kareciarnych, dobrze wyieżdżonych, iest do sprzedania w domu Nro 1327 lit: B, przy rogu ulicy Swięto-Krzyzkiej i Jasnej. Wiadomość u Stangreta Józefa

Dziś rano ciepła stopni 1. Wczoraj w południe ciepła 3.

TEATR WIELKI. Jutro (widowisko bezpłatne); 76ty raz *Talizman niewidzialności*. 93 raz *Pokoik Zuzi. Tańce. Kantata.*



Znanego z dobroci pieczywa Chleba i Bułek, a szczególniej CHLEBA kisło-słodkiego Petersburgskiego, dostać będzie można codziennie, począwszy od iutra, w Sklepie w pałacu dawniej Tarnowskich, a dziś W. Oranowskiego przy ulicy Krakow:-Przedmieście.— A. Bauer.

Jutro wHandlu Win i Korzeni W. *Kołdrasińskiego*, przy ulicy Miodowej, wprost Sądu Apel:, na Śniadanie: Pieczeń cielęca, Polędwica, Flaki, Kołdony Lit:.— Obiad: Kapuśniak i Rosół, Sztuka mięsa, Potrawa, Pieczyste, i t. p.

Jutro w handlu *Majewskiego* przy ul: Bednarskiej, na Sniadanie: Rozbef, Zaiąc, Polędwica, Comber barani, Pieczeń huzarska, Pularda, Cynadry, Zrazy, Kołdony, Flaki.— Obiad: Zupa flakowa, Kapuś:, Sztuka mięsa, Potrawa, Budyń.—